

Ceny Kurjera
we Lwowie.

Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „

Za granicą.

Kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Kajetana.
Jutro: Cyryaka.
Pojutrze: Romana.

Grecko-katolickie:
Jermołaja m.
Pantałajmona
Prochora.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno potować na jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, drogie, parwy i na pactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 4 g. 50 m.
Zachód „ o 7 g. 2) m.
Barometr 768. Pogoda wątpliwa.

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rekopisma nie zwracają się.

Zaproszenie do przedpłaty!

Prenumerata wynosi:

w miejscu miesięcznie 1 zł. 20 ct., kwartalnie 3 zł. 60 ct.
na prowincji miesięcznie zhr. 1'60, kwartalnie zhr. 4'80.

Za dopłatą 40 cent. miesięcznie prenumeratorowie nasi nabywać mogą **Nowe Mody**.

Warszawskie „**Echo mazyczne, teatralne i artystyczne**“ dla prenumeratorów Kurjera Lwów. w miejscu miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 zhr. 86 ct.; na prowincji miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 zhr. 76 ent.

Listy i telegramy adresować prosimy wyraźnie **Kurjer Lwowski** dla uniknięcia pomyłek.

Kwestjonariusz Tow. „Szkoły ludowej“.

Zarząd główny Tow. „Szkoły ludowej“ rozesłał do istniejących już Kół kwestjonariusz, obejmujący pytania, odnoszące się do wszystkich gałęzi działania tego Towarzystwa. Ze względu na doniosłość tych zadań, przytaczamy ten kwestjonariusz, który zawiera następujące pytania:

1. Ile szkół ludowych i z jakim językiem wykładowym istnieje w siedzibie Koła i jego najbliższej okolicy? 2. Czy są w miejscowości, w której istnieje Koło, jakie inne szkoły, np. szkoły przemysłowe uzupełniające lub inne fachowe? 3. Czy istnieją szkoły prywatne i przez kogo są utrzymywane, (kosztem gminy, czy prywatnych osób?) 4. Ile gmin i które w miejscowości Koła nie mają szkół ludowych? 5. W których gminach zachodzi najpilniejsza potrzeba założenia szkoły? 6. Które gminy w powiecie Koła z powodu opieszłości mieszkańców lub ubóstwa nie mają budynku szkolnego? 7. Z jakiej głównie przyczyny nie wybudowano dotychczas w dotyczących gminach budynków szkolnych? 8. Które szkoły słyną w powiecie ze wzorowego prowadzenia? 9. Które szkoły potrzebują pomocy w przyborach szkolnych, w książkach i przyrządach do nauki zręczności (ślōjdu) i robót kobiecych? 10. Którzy nauczyciele i nauczycielki zasługują na poparcie w dalszym kształceniu się, przez udzielanie i dostarczanie im książek, pism periodycznych i innych środków naukowych, lub przez wysłanie na kursa specjalne? 11. Którzy nauczyciele lub nauczycielki słyną z gorliwości w pracy zawodowej, a nie mając dostatecznego wynagrodzenia za swe trudy, zasługują na pomoc pieniężną? 12. Do których gmin należałoby wysłać nauczyciela wędrownego, któryby lud wiejski pouczył w rzeczach i sprawach bliżej go obchodzących? 13. Jakiej treści wykład nauczyciela wędrownego byłby w warunkach miejscowych wskazany i korzystny (czy to w zakresie rolnictwa, gospodarstwa domowego, pszczelnictwa, sadownictwa, specjalnej uprawy roślin przemysłowych, czy w zakresie tkactwa, koszykarstwa, garncarstwa, rzeźbiarstwa itd.). 14. Jakie czytelnie i w jakiej liczbie znajdują się w miejscowości, gdzie istnieje Koło? 15. Kto je założył, od kogo zależą, ile mają książek, jak długo istnieją i jak się rozwijają? 16. W której miejscowości niezbędnie potrzebnem jest założenie czytelnicy lub bezpłatnej wypożyczalni książek? 17. Jakie jest zainteresowanie się oświatą ludową w siedzibie Koła i okolicy? 18. Jakie dotychczas podejmowano usiłowania w tym kierunku i jakie wydały rezultaty? 19. W jakim kierunku działanie uważa Koło miejscowe za najpilniejsze w swojej okolicy? 20. Co należałoby poczynić, aby

Tow. „Szkoły ludowej“ zjednać przychylność jak najszerszych warstw i poparcie jego celów? 21. Jakie życzenia wyrażali członkowie zarządu Koła na posiedzeniach? 22. Jakie żądania nadsyłałi zarządowi Koła członkowie Tow. „Szkoły ludowej“ lub osoby do Tow. nienależące?

Ze względu na doniosłość zadań, jakie ma do spełnienia Towarzystwo; byłoby bardzo pożytecznem, aby nie tylko Koła miejscowe i członkowie Towarzystwa, ale każdy, komu na to czas pozwoli, a przede wszystkim ludzie, obeznani ze stosunkami szkolnemi, nadsyłałi do zarządu głównego na ręce dra Adama Asnyka w Krakowie, odpowiedzi na powyższe pytania.

Brutalna samowola.

Wiadomą rzeczą, że rząd rosyjski wbrew u stawie koncesyjnej na budowę kolei żelaznych w Królestwie polskiem, gwarantującej samorząd zarządowi każdej kolei, reskryptem jednostronnym rozporządził, aby odtąd dyrektorów kolei żelaznych mianowały nie rady zarządzające koleją, ale ministerstwo komunikacji.

Rada zarządzająca kolei warszawsko-wiedeńskiej, do składu której należą i akcjonariusze cudzoziemcy, udała się do Petersburga w celu postarania się o odwołanie powyższego rozporządzenia, krzywdzącego i ścieśniającego prawa właścicieli, tj. akcjonariuszów. Delegaci mieli dwa posłuchania u ministra komunikacji p. Wittego. Na pierwszym posłuchaniu jeden z zagranicznych członków rady zarządzającej podniósł, że akcjonariusze zagraniczni zaniepokojeni są w mowie będącym rozporządzeniem ministra. Rozporządzenie to bowiem sprzeciwia się koncesji i ustawie akcyjnej towarzystwa. Cała samodzielność towarzystwa jednym pociągnięciem pióra została zniszczoną.

Minister odpowiedział, że on ani finansowych interesów towarzystwa, ani akcjonariuszów nie miał na celu narazić na jakąkolwiek szkodę. Rozporządzenie rządowe jest po części tej samej natury, jak to było przy ustanowieniu taryf, a po części jest czysto politycznej natury i bez żadnej szkody dla finansów towarzystwa. Wydane przez niego rozporządzenia nie naruszają w niczem ani ustawy koncesyjnej, ani statutu akcyjnego towarzystwa kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej. Przeciwnie jeden i drugi będą ściśle szanowane. Aby zaś sprawę tę poddać prawnemu zbadaniu, nie widzi żadnego powodu, bo on wykonuje tylko rozkazy cara. Rząd nie ma wcale zamiaru nabycia kolei warszawsko-wiedeńskiej. Jeśli akcjonariusze pragną pozbyć się tej kolei, to rzecz tę zbada, ale z góry im oświadcza, że sprzedaż ta i kupno będą dla nich niekorzystne.

Na drugim posłuchaniu minister znów powtórzył, że rozporządzenia jego, dotyczące kolei, są politycznej natury. Rachunkowość i zarząd i nadal będą zawisłymi od rady zarządzającej; ale od obowiązku dyrektora mysi być oddzielona część finansowa i techniczna. Wreszcie powiedział, że wymaga posłuszeństwa dla swych rozporządzeń. Towarzystwu wreszcie służy prawo odwołania się do sądu. Że zaś droga żelazna warszawsko-wiedeńska ma świetną przyszłość, to nie będzie dla towarzystwa korzystnem, jeśli ją rząd nabędzie.

Tyle uzyskali delegaci, to jest, że z kwitkiem odjechali. Usłyszeli tylko taką mowę, jakiej nie słyszeli w Belgii ani gdziekolwiek. Satrapi rosyjscy inaczej nie przemawiają. Nie mają dla nich żadne-

go znaczenia ani paragrafy koncesji, ani paragrafy statutu przez rząd zatwierdzonych.

To wszystko bagatelne rzeczy, na które się nie zważa — podstawą ich działania brutalna samowola!

Listy z kraju.

Kraków 5. sierpnia. (Pomnik Mickiewicza. Rozmowa ojca z synem. Malkontenci na punkcie nowego teatru. Uciecha Krakowian z powodu grożącej cholery). Przechodząc przed kilku dniami przez Rynek, około Sukiennic, gdzie od lat dwu zdobi plac ogromny parkan na sążeń wysoki, a zajmujący co najmniej cztery sążnie kwadratowe miejsca, usłyszałem następującą rozmowę pomiędzy ojcem, mężczyzną 40-kilkuletnim a kilkunastoletnim synem:

— Proszę tatka, a co to jest?

— A to widzisz, mój synu, jest parkan, za którym jak Bóg da się doczekać, kiedyś stanie pomnik dla Mickiewicza.

— A po cóż ten parkan?

— Ażeby nie pomylić się co do miejsca, w którym pomnik ma stanąć, bo zanim on stanie, możnaby zapomnieć, że to miejsce właśnie na ten cel przeznaczone. Kiedy byłem jeszcze w twoim wieku, to właśnie zbierano wówczas na pomnik ten składki, a wtedy, kiedyś ty na świat przyszedł zaczął pod pomnik wybierać miejsce, a ty, jeżeli dożyjesz mojego wieku, może jeszcze ujrzyś na tem miejscu prawdziwy pomnik...

Ojciec ze synem odeszli, prawdopodobnie oglądając inne osobliwości miasta, ja zaś, zainteresowany jakimś plakatem o cholery, zauważyłem, że pesymizm tego obywatela był cokolwiek za daleko posunięty, albowiem z parkanu jest przecież ta korzyść, iż spełnia znakomicie funkcje tablic plakatowych i każdy biedny człowiek bez osobnej opłaty, ogłoszenie na nim przyklepić sobie może, powtóre co do samego pomnika, spostrzegłem, iż przecież „coś się robi“, albowiem właśnie dwu robotników było około parkanu pilnie zajętych — spajaniem rozluźnionych desek.

W ogóle zauważam, że Kraków posiada wielu malkontentów. Ot, n. p. nowy teatr. Stanął gmach szeroki i długi, z mnóstwem maskaronów i figlów wszelakiego rodzaju, a już zaczynają powołać i niepowołać kręcić nosami. A co to powiadają — teatr miał kosztować 480.000 złr., no wreszcie pół miliona, dajmy na to, a już kosztuje milion, a za co? Ani podmurowania ciosowego. ani nasypu, sama cegła i gips, marnotrawstwo. Gdyby to jeszcze — powiadają — ten milion zarobili nasi, ale sami Niemcy, żydzi, to już grzech prawdziwy.

I dogódźcie tu ludziom. Nie było nowego teatru krzyżczano że źle, wybudowano nowy, wołają o pomstę, że za drogo, iż Kraków cały na weksle zastawiony, że z całego miliona ledwie trzecia część w rękach robotników polskich pozostała i t. p. I o cóż chodzi? O marne pół miliona złr., jakby nas nie stać na to było. Wolno było radzie lwowskiej wydać 12 czy 13 tysięcy złr. na aksamity i lusterka do teatru Schmytta, toć wolno nam dać pół miliona więcej, niż chcieliśmy, na teatr, który bądź co bądź naszym własnym jest i będzie teatrem. Rachunek prosty!

Albo z tą cholera! Gdzieindziej rwą sobie ludzkie włosy z głowy, lży ze strachu lejąc. My się zaś tu cieszymy i radujemy, jak na wielkie święto. Krakowianie ręce zacierają z ukontentowania, iż przecież „trafiła się okazja“, przy której magistrat

kanaly poczysci, smiecie powywozi, Kazmierz odwoni i zauki niezglebione uprzystepni. Bodaj to takich okazyj wiecej — powiadaja! Dziwne miasto.

Chodorów 5. sierpnia. (*Brak obrony pożarnej*). Miasto nasze pod niejednym względem upośledzone, nie posiada dotychczas straży ogniowej. Niedawny wypadek pożaru w mieście dał sposobność przekonania się, że pozostająca pod zarządem miasta sikawka mimo najszerszej swej chęci fungować nie jest w stanie. Natomiast z większym (jak powiadają) skutkiem funguje przy pożarach niewiasta, obiegając w straju Adamowym zagrożone domy. Kilku tutejszych obywateli, nie zgadzających się z tym sposobem zapobiegania klęskom pożarowym, postanowiło założyć straż ochotniczą ogniową. Urządzony na ten cel festyn ludowy wypadł nadspodziewanie dobrze. Komitet, zawdzięczający to powodzenie ogólnej ofiarności mieszkańców Chodorowa i okolicy, poczuwa się do obowiązku złożenia publicznego podziękowania wszystkim, którzy do przysporzenia dochodu się przyczynili i składa następujące sprawozdanie: Dochód z biletów wstępu wynosił 50 zł., z tomboli 100 zł., z bufetu 35 zł., razem 185 zł., wydatki około 45 złr. Wypadł przeto czysty dochód 140 złr. Nadto złożyli na ręce komitetu na cel ochotniczej straży ogniowej jednorazowe datki pp. Bocheński z Ottyniowic 25, Link 5, Czarnecki 5, Boćciurków 5, Weiler i Maler po 1 złr.

Drohobycz 6. sierpnia. (*Ulewy i powódzie. Sprawki Liebermanów.*) W nocy na 4. bm. nawiedziła ulewa wiele gmin pow. drohobyckiego (Sniatynka, Lisznia, Michałowice, Raniowice, Dereżyce, Rabczyce itp.) wyrządzając wielkie szkody. Plony w znacznej części w tych gminach zostały spustoszone, a chaty zalane. Z powodu zerwania przez powódź mostu pomiędzy Drohobyczem a Boryslawem, ruch pociągów na tym szlaku wstrzymać musiano aż do odwołania. W Boryslawiu zalało kilka kopalń, przyczem 3 robotników (2 katolików 1 żyd) w podziemiach życie straciło.

W sprawie Liebermanów, właścicieli kopalń boryslawskich, okazało się, że główną przyczyną ich przyaresztowania było sprzeniewierzenie około 9.000 złr. z kasy brackiej (gorzko zapracowany grosz biednych robotników!), gdzie byli głównymi macherami. Aresztowano też Jossla Messera i Joję Heidena z Boryslawia, należących do wydziału tej kasy.

Szczawnica 6. sierpnia. (*Poświęcenie kościoła.*)

Echo sezonowe. Wioszczyzna nasza obchodziła tymi dniami piękną uroczystość poświęcenia kościoła. Dotychczasowy małeńki, drewniany kościółek, zbudowany jeszcze w r. 1550 pochylił się i grozi niebezpieczeństwem zawalenia się. Koniecznym stało się wybudowanie nowego. Szczawnica bowiem liczy stałych swych parafian 2400 dusz. Pierwsze kroki celem budowy poczynił nieboszczyk ks. Przybyś, ale już r. 1884 zaniechano robót z powodu braku funduszy. Droga składek i konkurencji dzieła jednak, choć z wielkim wysiłkiem dokonano. Zastugę ma w tem obecny proboszcz Jan Oleksik. Posługiwał się on wyłącznie siłami krajowymi, podczas gdy wielu jest księży nie mogących się obejść bez zagranicy na szkodę sztuk i przemysłu krajowego. Piękny kościółek mogący wygodnie pomieścić 1200 osób, zbudowany kosztem 33.000 złr., według planu budowniczego Eljasza z Krakowa, jest w stylu gotyckim. Posadzka cementowa, chór murowany, (brak organów zastąpiono na razie harmonją), okna kolorowe pięknie i stylowo wykonał Zajdzikowski z Krakowa. Główną atoli uwagę zwraca wielki ołtarz w stylu gotyckim, roboty Każ. Chodzińskiego rzeźbiarza z Krakowa, artystycznie i stylowo wykończony. Konsekracji dokonał biskub wileński, tułacz na własnej ziemi ks. Karol Hryniewiecki. Ludność wiejska umiała domy świeżenią, ale robiąc szpaler z młodych smereczków itp. niepotrzebnie zniszczono kilkaset drzewek a Szczawnicy tak dotkliwy brak zalesienia.

Przechodząc do innych spraw wspomnieć muszę, iż odbył się tu koncert chóru krakowskiego towarz. muzycznego, pod przewodnictwem dyrektora Barabasza. Program wypełniły kompozycje naszych polskich mistrzów. Nastrój i wrażenie były bardzo podniosłe. Z zachwytem dalej wysłuchiwała publiczność ślicznego wiersza Grudzińskiego p. t. „Na ruinach“, wygłoszonego przez akademika krakowskiego. Wywoływany natarczywie oddeklamał nadprogramowo: „Garść ziemi“ ze Strof Kraushara i „Grób Agamemnona“ Słowackiego. Czysty dochód w kwocie blisko 150 złr. oddano na cele lokalne i na oświatę ludową.

W parę dni później urządził „Klub Szczawnicki“ zabawę. Tańce prowadził p. R. porucznik artylerji z zacięciem.

Do urozmaicenia czasu i skrócenia kąpielowych nudów przyczynić się powinno przedstawienie teatralne. Kładę nacisk na to słowo *powinno*, gdyż w istocie tak nie jest. Grono artystów teatru krakowskiego, otwarcie powiedzieć to muszę, daje

tutaj bardzo lichy wykonywane przedstawienia. Zupełny brak lepszych sił. Kałużyńska spóźniła się z przyjazdem, a Rieger usunął się zupełnie od współdziałania. Brak nadto dekoracji i innych koniecznych przyborów jest również przyczyną niepowodzenia.

Sytuację ratuje jedynie inspicjent teatru krakowskiego Janikowski, który z *rzadką genialnością* w jednym i tem samym przedstawieniu występuje w kilku rolach. Jeszcze jedna osobistość w teatrze zwraca uwagę — niewidzialny sufler, którego silny głos słyszany wpierr przez publiczność niż aktorów, dowodzi znacznego polepszenia gardła i wzmocnienia płuc na powietrzu szczawnickiem.

Od kilku dni bawi tu kilku wybitniejszych dostojników a w liczbie ich aż dwóch rabinów z Sambora i Łodzi, za którymi przybyły całe rodziny żydowskie po kilka osób. To też w żadnym roku nigdy nie było tyle żydowstwa, co w tym, nigdy tyle niechlujstwa, co za ich przybyciem. O europejskich strojach między nimi nie ma mowy; wszystko brudne i wstrętne. Każda ławeczka, każdy deptak, każde schronienie w cieniu przed gorącym przez nich zajęte, a woń z tych miejsc zalatująca wcale nie aromatyczna. Wstrętny widok jest patrzeć na żydówki, *nieważające wcale na powierzchowność*, jak z faszczkami napełnionymi jakąś zakazaną żętycą. — snują się tu i tam, wzajemnie nalewają sobie do szklanek po trosze i wycierają te szklanki chustkami, naturalnie brudnymi.

Co się tyczy wyborów gminnych, o których w poprzedniej korespondencji wspomniałem, to dodać muszę, że rusmani-macherzy wnieśli byli rekurs do Lwowa chcąc unieważnić wybory owych siedmiu z „opozycji“. Gdy atoli rekurs przegrali, chwycili się innych sztuczek; namową, prośbami czy groźbami udało się im jednego z opozycji pozyskać, więc dziś siły ich równe; następnie złożyli mandaty aby doprowadzić do nowych wyborów gdy i to niepomogło, namówili zastępców na ich miejsce powołanych do nieprzyjęcia mandatów i równocześnie znowu zwrócili się z rekursem do starostwa w Nowym Targu. Zdaje się jednak, że nadzieje ich i tą razą ponne, koniec panowania ich bliski, *gdyż w tych dniach, kursuje tu na pewnych podstawach oparta wieść*, że gmina otrzyma komisarza rządowego! Będzie on tu miał trudne zadanie, ale może położyć dla Szczawnicy olbrzymie zasługi. To jedno tylko może oddziaływać na razie na rozwój Szczawnicy — jako miejscy kąpielowego. Skróci on zapewne zapędy rusmanów, u-

Krajoznawstwo Galicyjskie.

III.

Zatrzymałem się poprzednio nieco dłużej nad rozwojem prac statystyczno-ekonomicznych w Galicji jako nad tą częścią krajoznawstwa, którą uważam za najważniejszą i godną najpilniejszych studjów nietylko dla uczonego specjalisty, ale dla każdego, kto chce być rzeczywistym obywatelem kraju i świadomie, rozumnie korzystać z praw, jakie mu nadaje konstytucja.

Drugą ważną gałęzią krajoznawstwa, która nieraz, szczególnie w dawniejszych podręcznikach, traktowaną była jako krajoznawstwo par excellence, to opis kraju i jego fizycznych właściwości: geografia wraz z oro i hydrografią, geologia, opis fauny i flory, klimatu itp., jednym słowem, fizjografia kraju. Ta część krajoznawstwa od dawna pilnie pielęgnowaną była we wszystkich krajach i znaczne zrobiła postępy także w Galicji. Bodźcem do tych studjów były czynniki bardzo silne, praktyczne potrzeby kupców, przemysłowców, górników, rolników itp. Dla każdego z nich ważną było rzeczą poznać naturę i przyrodzone zasoby kraju, właściwości jego klimatu, gleby itp.

Co prawda, w dawniejszych dziełach krajoznawczych wiadomości te nasypane są zazwyczaj bez ładu, bez krytyki, prawdziwe z fałszywymi, fakty z legendami. Systematyczne i naukowe badanie i tutaj jest rzeczą bardzo świeżej daty, a u nas w Galicji rozpoczyna się dopiero od założenia krakowskiej akademji umiejętności i ukonstytuowania przy niej komisji fizjograficznej. Kilkanaście tomów wydanego przez tę komisję „Pamiętnika fizjograficznego“, to potężna i trwała podwalina naszej wiedzy o fizjograficznych stosunkach Galicji.

Na tem samym polu od lat kilkunastu dziel-

nie towarzyszy komisji krakowskiej lwowskie towarzystwo przyrodników imienia Kopernika. Roczni organu tegoż towarzystwa „Kosmos“ zawierają mnóstwo cennych, szczegółowych prac, służących jako materiał do naszego krajoznawstwa. Mamy tam liczne opisy fauny i flory poszczególnych okolic, analizy wód i źródeł, liczne prace nad składem chemicznym i prówenjencją nafty, wosku ziemnego i innych minerałów galicyjskich itp. Specjalnie nafcie i woskowi ziemnemu poświęcony jest długi szereg prac wyszłych w ostatnich latach 20. z pod pióra takich znawców i badaczy, jak Radziszewski, Szajnocha, Duniecki, Dunikowski, Zuber, Lachowicz i inni.

W rzędzie zasłużonych badaczy fizjografji naszego kraju wymienić należy dalej w pierwszym rzędzie zmarłego przed dwoma laty prof. Nowickiego, znakomitego badacza i znawcy ichtjologii galicyjskiej, autora licznych monografij i wreszcie atlasu ryb galicyjskich. Z pomiędzy licznych jego pomocników i współpracowników na tem polu wymienię prof. Łomnickiego i Bartę.

W dziedzinie botaniki wymienię z dawniejszych nieco pracowników prof. Edwarda Hückla. Góruje tu jednak nazwisko również zmarłego zasłużonego leśnika Hołowkiewicza, którego pisma i liczne artykuły stanowią nieoceniony materiał do poznania galicyjskich lasów teraz i dawniej.

Nie myślę tu wdawać się w wyluszczenie wszystkich prac i wszystkich pracowników na tem polu; wymienię jeszcze tylko dwa-trzy nazwiska. I tak w dziedzinie mineralogji i geologii Galicji nie można pominąć prac prof. Medweckiego. W dziedzinie botaniki ważne są prace prof. Rostańskiego, drukowane przeważnie w wydawnictwach akademji. Geografię w obszernem znaczeniu tego słowa uprawia prof. Reman. Z drobniejszych prac monograficznych nazwę tu jeszcze Benoniego o górnym biegu Dniestru, Wachnianina o górnym biegu Sanu, Remana o dolnym biegu tejże rzeki. Na osobną wzmiankę zasługuje kosztowne wyda-

wnictwo „Atlasu geologicznego Galicji“, wychodzące kosztem kraju, a dokonane przez młodych przyrodników Zuber i Dunikowskiego.

Szkic ten, pobieżny zresztą, byłby bardzo ułamkowym, gdybym nie wspomiał tutaj o zasługach przynajmniej dwóch pracowników dawniejszych, których dzieła, gruntowne i szerokie jak na swój czas, częstokroć służą jeszcze za materiał pracownikom dzisiejszym. Mam tu na myśli prace Zejsznera o Tatrach, Podhalu itp., jakoteż prace geograficzne Wincentego Pola, zwłaszcza jego „Północne stoki Karpat“ i świetnie pisane, choć z beletrystycznymi domieszkami, „Obrazy z życia i natury“.

Wypada mi wreszcie wymienić tu jeszcze parę wydawnictw, dopełniających zapas wiadomości o fizjografji Galicji, jakie się znajdują w wydawnictwach powyżej wymienionych.

Z czasopism zasługują na uwzględnienie wydawnictwa specjalne, jak *Sylvan*, *Łowiec*, *Rolnik*, *Przyrodnik* (tarnowski), w których nie jedną rzecz cenną spotkać można. A już wcale nie można pominąć *Roczników towarzystwa tatrzańskiego*. Towarzystwo to, wywołane charakterystyczną dla naszego wieku modą turystyki, wydawnictwem tem składa dowód, że pojmuje swe zadanie nie jako czczą modę, lecz właśnie jako zachętę i kierownictwo do dokładnego poznania kraju rodzinnego, żal tylko, że szlachetny zapal, jakim przejęte jest to towarzystwo i jakim oddychają też jego *Roczniki*, odnosi się prawie wyłącznie tylko do gór: Tatrów i Czarnohory, jak gdyby reszta kraju nie godną była wzdzenia i poznawania. To powinno się zmienić, interes towarzystwa powinien objąć cały kraj tak bogaty w piękne i charakterystyczne okolice.

Cenne materiały dla krajoznawstwa Galicji, a specjalnie dla fizjografji, zawierają warszawskie wydawnictwa encyklopedyczne, zarówno ogólne, jak „Wielka encyklopedia“ Orgelbranda, jak osobliwie specjalne, jak *Encyklopedia rolnicza*, *Encyklopedia wychowawcza*, szczególnie zaś pomnikowe wydawni-

porządkuje finanse, postara się o rzeźnię w zarządzie gminy, któraby przynosiła najmniej 150 zł. dochodu, gdy óżis obecny żyd płaci 20 zł., ironia, doprawdy.

Zwracamy uwagę i zanosimy prośbę do opiekuńczych władz, aby raz przeciw zechciały włądnąć w to, co tu wyrabiają żydzi, mający konsens na mięso i propinację. Ceny stawiają bezzcelne i samowolne; kilo *nie mięsa ale ochłapów* 56 ctów Żyd sprzedający mięso, nie sprzedawca restauratorowi np. wołowiny, jeżeli ten równocześnie, czy chce czy nie chce, nie weźmie cielęciny choćby zepsutej, choćby jej nie potrzebował! Stąd to takie miłe stosunki tutaj i stąd te narzekania gości! D.

KRONIKA.

Manewry. Podczas gdy w Niemczech o wiele dalej odsuniętych na zachód, odwołano manewry, wczorajsza *Gaz. urzędowa* pisze: „Wszelkie obiegające bądź to w kraju, bądź w dziennikach wiedeńskich wiadomości o odwołaniu manewrów w Galicji, są z gruntu nieuzasadnione. Powołane do tego władze nie spuszczaają ani na chwilę z oka względów sanitarnych i nie o mieszkająby, w razie potrzeby, wydać odpowiednich zarządzeń. W obecnej chwili stan zdrowia ludności w całym kraju jest pomyślniejszy niż w innych latach o tej porze.“ Że koncentracja znacznych mas może pogorszyć tę „pomyślność“, to zdaje się być rzeczą pewną.

Składki. Na pomnik Kilińskiego Tazio i Jadwisia złożyli u p. Mikulińskiego zebrane podczas jazdy do Brzuchowic 1 złr. 53 ct. — Dla p. Kopystyńskiego złożył w naszej administracji p. Mazur 1 złr.

Marszałek kraj. ks Sangusko bawi obecnie we Wiedniu.

„Robotnik“, czasopismo polityczne i społeczne, nr. 15., z d. 5. bm., został przez prokuratorję skonfiskowany.

„Gwiazda“ lwowska urzęduje dziś na dochód funduszu inwalidów wdów i sierot wycieczkę do uroczego lasku zwanego dziś laskiem Sobieskiego (przedtem Lonszanówka, dawniej „Kaiserwald“). Fundusz, na którego dochód przeznaczona wycieczka, wypłaca 40 starcom inwalidom, 38 wdowom i 27 sierotom po ubogich rezydualnikach. Dochody Stow., ograniczone na wkładkach niezamożnych członków, nie wystarczają na pokrycie tak znacznych wydatków. Nadto ostatnie zamknięcie rachunków wykazało w funduszu szpitalnym, przeznaczonym na zapomogi dla chorych i grzebanie zmarłych, — około tysiąca złr. niedoboru. Komitet w bardzo urozmaiconym

ctwo *Słownik geograficzny*, w którym powołani i skrętni pracownicy, a w pierwszej linii prof. L. Dziedzicki, starają się w sposób zwięzły streścić wszystkie zdobycze dotychczasowych prac nad fizjografią Galicji.

Z wydawnictw zagranicznych w innych językach wymienię tyl. o niektóre ważniejsze. Cenne pryncypki do krajoznawstwa galicyjskiego znaleźć można w *Mitteilungen* austr. ministerstwa rolnictwa; szereg świetnych monografji o Karpatach, Tatrach, i t. p. pomieściły znakomite *Geografische Mitteilungen* Petermanna. Znakomity geograf francuski Elizeusz Reclus w czwartym tomie swej *Nouvelle geographie universelle* dał raczej krótką, choć świetną miejscami charakterystykę, niż dokładny i szczegółowy opis naszego kraju.

Słowo jeszcze należy się mapografji naszego kraju. Jak wiadomo, pierwsze mapy Galicji, sporządzone przez urzędników austriackich, stały nawet niżej tego poziomu, na jakim było krajoznawstwo w Polsce przedrozbiorowej. Szczególnie bogatą w dziwołagi mapą Losy do Losenau. Dziś z map dawniejszych użyteczną jeszcze być może chyba duża mapa Kummersberga. Dla studjów specjalnych pierwszorzędną wartość posiadają szczegółowe mapy sztabu jeneralnego, które nabywać można pojedynczemi sekcjami, a także odpowiednie mapy sporządzone przez tenże sztab jeneralny i wydane przed kilkoma laty wspianatego *Atlasu państw średnio-europejskich*. Wybitne krajoznawcze znaczenie ma wydana podczas wystawy kraj. 1877 roku mapa poglądowa Maksymiljana Bodyńskiego, gdzie szczególną zwrócono uwagę na stan zaludnienia, jakość gleby, bogactwa mineralne, kopalnie, fabryki i t. p. Potrzebom praktycznym odpowiadają mapki Artarji. Niestety, mapografja w kraju naszym nie prosperuje wskutek zcentralizowania we Wiedniu zarówno dotyczących studjów, jak i zakładów zdolnych do sporządzania map, odpowiadających wymogom nauki nowoczesnej.

Iwan Franko.

programie przygotował dla uczestników zabawy cały szereg zajmujących rozrywek a między innymi bezpłatne losowanie.

Bilety wstępu: pojedynczo 20 ct., dla rodziny (4 osoby) 40 ct. Zaproszenia wydaje biuro Stowarz. przy ulicy Franciszkańskiej L. 7. — Najlepszy dostęp na miejsce zabawy ulicą Słodową i Piaskową (Łyczaków) przez dziedziniec p. Wienkowskiego.

„Skała“ wspólnie z wydziałem towarz. „Czytelnicy kolejowej“ urządza dziś zabawę towarzyską ogrodową połączoną z przedstawieniem amatorskiem w ogrodzie własnym przy ul. Mickiewicza, l. 28, z następującym programem: O g. 4. popoł. rozpoczyna się tańce i zabawy towarzyskie. O g. 8 nastąpi przedstawienie amatorskie, w którym członkowie „Skały“ i „Czytelnicy kolej.“ odegrają: „Pafnucy i Narczyk“, czyli „Tygrys bengalski“; „Żale Kaspra Bąbli“ po stracie swej żony, monolog; „Wigilia św. Andrzeja“, obraz ludowy w 1. akcie ze śpiewami i tańcami.

Dyrekcja kolei skarbowej ogłasza, że d. 1. bm. wyszedł dodatek I. do lipcowego wydania jeneralnej taryfy dla przewozu towarów.

Przemysł naftowy. Przed kilkunastu dniami donosiliśmy, że firma Mac Garvey dostała w Jabłonicy Polskiej (pow. brzozowski) bardzo obfitej ropy. Obecnie notujemy, iż tereny naftowe w Jabłonicy Polskiej i w Malinówce, sąsiadujące z kopalniami Mac Garveya, nabyła nowo zawiązana spółka pod firmą: Ottokar Klominek i Sp.

Fundatorem, który jak donieśliśmy, na cele dobroczynne zapisał temi dniami 22.000 żydowskiej gminie wyznaniowej w Tarnopolu, jest Majer Steinschneider, sędziwy nauczyciel tamtejszej żyd. szkoły ludowej.

W Truskawcu odbyło się 24. zm. poświęcenie zakładu inhalacyjno-solankowego, radykalnie skutecznego na choroby gardła, krtani, nosa i płuc, według najnowszego i najwięcej wziętego systemu Wassmutha. Zakład ten został urządzony za inicjatywą jednego ze współwłaścicieli Truskawca, ks. Leona Sapięhy. W uroczystości tej uczestniczyło liczne grono gości kąpielowych i goście z Drohobycza. Truskawiec ma wszelkie warunki doskonale urządzonej stacji klimatycznej. Mieszkania bardzo wygodne, życie w restauracjach bardzo zdrowe i po cenach bardzo umiarkowanych. Wykaz gości dochodzi do 1000.

Konkurs fotograficzny. Zmarły przed dwoma laty w Krakowie fotograf, Walery Rzewuski, pomiędzy innymi, zapisał 300 złr. dla autora najlepszego podręcznika popularnego dla amatorów sztuki fotograficznej. Wykonawcy woli testatora ogłosili w swoim czasie konkurs na odpowiednią pracę, wybierając na sędziów pp. K. Brandla i Karolego z Warszawy, tudzież Szuberta z Krakowa. Obecnie sędziowie są zajęci oceną nadesłanych do Warszawy prac, w liczbie tylko trzech, z godłami: „Serce i ręka“, „Postęp“ i „Krakowianin“. Wyrok konkursowy zapadnie z końcem bieżącego miesiąca.

Śledztwo w sprawie nadużyć oprawy miejskiego z mięsem na zakopanie przeznaczonem, prowadzi jeszcze policja krakowska. Uwięziła ona jeszcze Zborowskiego, owego parobka oprawy, który zdradził całą manipulację z mięsem konfiskowanym przez weterynarza miejskiego. Zborowskiego aresztowano pod zarzutem, że odkopywał on mięso z bydła konfiskowanych i przez parkan wydawał jednemu z sąsiadów, który trudnił się sprzedażą tego mięsa. Obecnie więc uwięziona jest oprócz samego oprawy, cała jego służba, z wyjątkiem jednego pomocnika, który pełni obecnie funkcje oprawy.

Bojan lwowski urządza 11. bm. koncert w Szczywnicy. Między innymi są w programie polskie pieśni: Galla „Nasza gosposia“, Niewiadomskiego „Między nami nie było“ i „Z dymem pożarów“... Po koncercie tańce.

Z armji. Rada rachunkowy Rudolf Foltin z intendatury 11. korp. przeniesiony w stan spoczynku. Przeniesieni: Porucznik Aleks. Truszkowski z 11. pułku art. do 22 bat. dyw., kapitan 56. pp. z wojsk. szkoły realnej w Eisenstadt do 54 pp. Do tejże szkoły przeniesiony porucznik 58 pp. Gustaw Braun. Urlop całoroczny otrzymał porucznik Emil Kaspar z 55 pp. Stopień oficera złożył pozwolono podporucznikowi w rezerwie Adolfowi Strzeleckiemu.

Śmierć w wagonie. Smutną wiadomość otrzymała rodzina o nagłym zgonie Ludwika Stanielewskiego, b. obywatela gub. grodzieńskiej. Wracając z Vichy we Francji w towarzystwie córki, w wagonie kolejowym na 29. zm. życie zakończył. Był to atak aneurizmu serca. Zwłoki mają być sprowadzone do kraju. Stanielewski przed kilkunastu laty zamieszkał sporo artykułów treści ekonomiczno-ziemiańskiej w wielu czasopismach i zaliczał się do stałych współpracowników *Echa*.

Pożar lasu Od kilku już dni palą się lasy rządowe w Chorowej Górze pod Warszawą. Mimo wezwania

kilkuset ludzi do gaszenia pożaru, spaliło się około 68 morgów lasu, a ogień nie ustaje.

Miljonowa defraudacja. Przed Izłą karną sądu frankfurckiego nad Menem rozpoczęły się 2. bm. rozprawy sądowe w procesie przeciw kasjerowi banku Rothschilda Jägerowi, który w święta Wielkanocne br. sprzeniewierzył 1,700.000 marek i z kochanką swą Klotz zbiegł z Frankfurtu, pochwycony jednak został 10. maja w Aleksandrii. Prócz niego było jeszcze 14 oskarżonych, po większej części krewnych Jägera, którzy dopomagali mu do ucieczki i przechowywali pieniądze. Jäger zabrał ze sobą z sprzeniewierzonych pieniędzy 600.000 marek, a resztę rozdzielił we Frankfurcie pomiędzy krewnych 500.000 marek włożył w interes współoskarżonego handlarza jaj Hensla. Na pierwszym posiedzeniu przesłuchano tylko Jägera, który przyznał się do winy.

W banku Rothschilda pracował od r. 1875. Pobierał rocznej pensji 5.400 marek, był też administratorem majątku dwóch wdów — tak, że razem zarabiał 7000 marek rocznie. Od r. 1877 był żonatym i miał troje dzieci. Rodzina jego o defraudacjach popełnianych od r. 1890 do ostatniej chwili nie niewiedziała — dopiero przed ucieczką wręczył część skradzionych pieniędzy żonie i członkom rodziny. Rothschild stracił tylko pół miliona marek, resztę znaleziono u Jägera, jego kochanki i członków rodziny podsądnego. Pieniądze schowane były w mieszkaniu Jägera pod krucyfiks, dalej w podszkach, w ogrodzie itd. Po ucieczce napisał Jäger list, w którym donosi, że sobie życie odbiera. Było to jednak tylko fintą obliczoną na zmylenie tropów.

W procesie tym na ławie oskarżonych zasiadło 15 osób, a mianowicie: Rudolf Jäger, Józefina Klotz, starszy asystent telegrafów Piotr Müngersdorf, kolektor Karol Gustaw Vogel z Wiesbadenu, Henryk Hensel, Helena z Clemensów Jägerowa, żona oskarżonego, J. B. Clemens i jego żona, teściowe, Katarzyna Messer, służąca, N. J. Messer z żoną, Konstancja Ochs guwernantka, F. A. Gerloff, jego matka i siostra. Jak wykazało śledztwo, Jäger w r. 1889, dał Henselowi 102.000 marek, które jednakże stracił na przedsiębiorstwach, prowadzonych z nim do spółki. Wzięte pieniądze zastępowano najprzód cekami na tamtejszą kasę przemysłową, których jednakże nie zapłacono. Do 31. grudnia r. 1891 Jäger dał Henselowi 410.000 marek i brak tej sumy ukryto w kasie Rothschildów w czasie rewizji. W tymże dniu Jäger wziął jeszcze 300.000 marek, z czego dał Henselowi 90.000 m.

Od tej pory dopuszczał się Jäger przemieszczeń codziennie, tak, że do 28. marca skradł milion marek, zaś do 15. kwietnia, w którym to dniu umknął, 1,700.000 marek. Skradzioną sumę Jäger rozdzielił, jak następuje: Henselowi w ogóle 550.000 marek, przyjaciółce swojej Kahle w Brukseli 5.000 mar., szwagrowi, jako wrzekomy udział w spadku 50.000 marek, ukrył w swoim mieszkaniu 20.000 m., Konstancji Ochs 100.000 m., (z tej sumy 50.000 mar. dla żony), pani Clemens 50.000 m., Katarzynie Messer 70.000 m. (z tej sumy 50.000 m. dla żony), Gerloffowi buchhalterowi Rothschilda a swemu kuzynowi 100.000 m. dla niego i 150.000 m. dla matki i siostry, Józefinie Klotz 50.000 m., ogółem rozdał 1,145.000 marek. Resztę, 555.000 m. zatrzymał przy sobie. W chwili aresztowania znaleziono jednakże przy nim przeszło pół miliona marek. Müngersdorf, za użyczenie mu swojego paszportu, otrzymał 1.200 m., Vogt za przesyłanie listów z Darmstadt 100 m., od żony Jägera zaś dodatkowo 120.000 m. Hensel twierdzi, że otrzymał od Jägera tylko 102.000 m., zaś Jäger odpowiada, że stosunek z Hensem był właśnie źródłem jego nieszczęścia.

Przesłuchano 32 świadków. D. 4. bm. postępowanie dowodowe zostało ukończone. Prokurator wniósł dla Jägera 10 lat więzienia, dla jego kochanki Klotzówny 4, Hensla 8, Müngersdorffa, Vogta i Ochs po roku, dla Adolfa Gerloffa, Katarzyny Messer 3, dla wdowy Gerloffowej i nauczycielki Gerloff po 4 lata a dr. N. Messera 6 miesięcy więzienia.

Wyrok zapadł 5 bm. główny oskarżony Rudolf Jäger, skazany został na 10 lat więzienia; Hensel na 6 lat, Józefina Klotz na 3, Adolf Gerloff tegoż matka i siostra nauczycielka na 2 lata, żona Jägera i jej rodzice na 1½ roku więzienia.

Reszta współwinnych otrzymała karę od sześciu tygodni do dwóch lat zwykłego więzienia, a oskarżonego Vogta uwolniono.

Liczba wychodźców, którzy na różnych okręgach przybyli do Nowego Jorku, wynosiła w roku ubiegłym: 445.290 osób, (w r. 1890: 371.593); między tymi było z krajów austriackich 34.777, z Węgier 21419 z Rosji 109.515.

Ośmiogodzinny czas pracy. Prezydent Stanów zjednoczonych Harrison wydał rozporządzenie, normujące ośmiogodzinny czas pracy dla wszystkich robotników, zajętych w warsztatach państwowych.

Cud fin de siecle. Z Budapesztu donoszą do pism wiedeńskich, że tamtejsza fabryka Ganz'a wystąpi wkrótce do rządu z projektem zbudowania kolei elektrycznej między Wiedniem i Budapesztem. Autor projektu Ziperowski miał wynaleźć lokomotywę elektryczną, która będzie w stanie zrobić 250 kilometrów na godzinę, tj. odbyć w ciągu godziny całą, przeszło 36-milową drogę z Budapesztu do Wiednia. Byłaby to niesłychana dotychczas szybkość przeszło 4 kilometrów na minutę. Według projektu Ziperowskiego pociąg składałby się z lokomotywy i jednego wagonu, w którym mogłoby się pomieścić 40 pasażerów. Takie pociągi wychodziłyby co 10 minut jeden po drugim. Motor ma mieć siłę 800 koni.

W cyrku. Czeladnik ślusarski z Warszawy, Nikodem Parczewski, jako zręczny gimnastyk, w listopadzie r. 1889 wstąpił do cyrku Blumenfelda, w charakterze skoczka. W podróży po Niemczech przesyłał matce staruszcze regularnie po 20 rs. miesięcznie. W dniu 24. czerwca br. w Bremie Parczewski spadł z konia w czasie produkcji i uderzony kopytem w głowę, w kilka dni później zmarł.

Ułaskawienie Morderca Karol Funowicz, który w Wiener Neustadt d. 27. lutego br. w nocy spłoszony przez stróża podczas wyłamywania kasy fabrycznej drągiem żelaznym zabił tegoż robotnika i za to przez sąd w Wiener Neustadt został zasądzony na śmierć przez powieszenie, został przez cesarza ułaskawiony na dożywotnie więzienie.

Nowe dokumenty z tajnego archiwum b. pośła rosyjskiego w Bukareszcie Chitrowo, wykradzione przez dragomana Jakobsona i sprzedane Stambułowowi, publikuje obecnie *Swoboda*. Tym razem mamy przed sobą listy i telegramy z r. 1888 wymienione między Chitrowem i departamentem azjatyckim. W tym czasie minister wojny, zmarły już Mutkurow, zamyslił był kupić dla armii bułgarskiej zapas karabinów rosyjskich systemu Berdana. Porucznik rosyjski Kałubkow i kupiec rosyjski Nowikow przyrzekli zająć się tą dostawą. Rząd rosyjski pozornie zgodził się dostarczyć z fabryk rządowych żądanej ilości karabinów, Kałubkow i Nowikow złożyli nawet żadaną przez rząd bułgarski kaucję 100.000 franków z warunkiem, że kaucja przepadnie w razie niedotrzymania dostawy. Rządowi rosyjskiemu chodziło jednak wcale nie o zaopatrzenie Bułgarii w dobre karabiny, lecz o uzyskanie pretekstu dla utrzymywania w Bułgarii dwóch swoich agentów, którzyby niepostrzeżenie mogli między oficerami agitować za straceniem księcia Ferdynanda z tronu. Rząd bułgarski jednak udaremnił ich za biegi. Kaucja 100 tysięczna przepadła, obu agentów wydalono z kraju, a uknute przez nich spiski Panicy i innych zostały udaremnione. W tym to czasie, podczas pobytu Kałubkowa w Bułgarii, d. 20. stycznia 1888 r. telegrafował Chitrowo do departamentu azjatyckiego, że „Nowików nic zrobić nie może, gdyż władze sofijskie są bardzo ostrożne i że jedynie patроны dynamitowe mogą tu pomóc. Prosi więc Chitrowo żądane patроны przysłać do Ruzczuku, gdzie oczekują przybycia księcia.

Czworaczki, a mianowicie czterech chłopczków powiła w Dobermannsdorfie w Styrii, żona pewnego mieszczanina tamtejszego. Wszystkie dzieci są żywe i zdrowe.

Niefortunny spadek. Robotnik przy fabryce jedwabiu w Atzgersdorfie koło Wiednia, Jerzy Aichinger, otrzymał był przed dwoma laty znaczny spadek po jakiejś ciotce. Uradowany spadkobierca natychmiast porzucił pracę, przeniósł się do Wiednia i zaczął żyć wesoło w gronie dobranych towarzyszy. Gdy wreszcie spadek się wyczerpał, odebrał sobie życie w nocy d. 1. bm., spędziwszy jeszcze cały dzień na hulaltce. Znalezione przy nim 19 złr. przeznaczonych na pogrzeb.

Wyścigi. W Petersburgu na wyścigach d. 3. bm. nagrodę carowej w sumie około rs. 12.000 zdobył „Jarema Wiśniowiecki“ Grabowskiego.

Towarzystwo wywozu jaj za granicę ma powstać w Królestwie Polskim. Iniejatorem towarzystwa jest p. Jakóbiak.

Monachijka „Allg. Ztg.“ przestaje wychodzić od 1. października. Pismo to powstało z wydawanej w Tybindze *Weltkunde* i zaczęło wychodzić pod obecnym nagłówkiem w 1799 r. Przeniósłszy kolejno redakcję do Sztutgartu i Augsburga, osiadło w Monachium, aby tutaj po niedługim czasie grób sobie wykopać. Nie mało zapewne przyczyniło się do upadku *Allg. Ztg.* to, że stała się *tuba dithyrambica Bismarckii*, lecz stosunki jej zaczęły się już zmieniać od czasu, jak zamknął oczy Lutz i jego doradca Döllinger.

Z wyborów angielskich. W North Tyrone (w Irlandji) stawał przeciw kandydatowi narodowemu lord Hamilton, unionista. Walka była niezmiernie gorąca, wysilano się z oby stron. Około godz. 6 wieczorem agenci lorda spostrzegli się, że dwóch unionistów, na których

liczono na pewno, nie stanęło jeszcze u urny. Posłano po nich — obu z powodu podeszłego wieku i kalectwa nie są w stanie przybyć pieszo na miejsce. Tymczasem ani rusz znaleźć nigdzie powozu, wszystko zajęte zwożeniem wyborców. Wówczas agent wpada na pomysł i szle gońca do mieszkającego o parę kilometrów od miasta starszego brata kandydata, ks. d'Abercorn. Tymczasem nowa bieda — wszystkie wehikuły księcia są w mieście od rana, dopomagając zwycięztwu unionistów. W wozowni znaleziono tylko jakąś przedpotopową karetę na stojących resorach, która niegdyś służyła starym księżętom do galowych uroczystości. Nie ma chwili do stracenia. Więc oboje księstwo biorą się osobiście do dzieła (cała bowiem służba w mieście wozi wyborców), wytaczają karete i zaprzęgają do niej pierwsze lepsze wywłoki, stojące w infirmerji końskiej. Rodzi się nowa kwestja: kto będzie powoził tym oryginalnym zaprzęgiem. Jak się rzekło, ze służby nie ma nikogo, ks. d'Abercorn powozić nie może, jako parowi Anglji nie wolno mu bowiem pod żadnym pozorem mięszać się do wyborów. Więc na koźle zasiada sama księżna i oto zajeżdża ową przepotopową karocą, zaprzęgoną w cztery rozmaitego wzrostu kulejące wywłoki, zabiera owych inwalidów unionistowskich i na pięć minut przed zamknięciem wyborów dostawia ich do biura. Unioniści biją jej szalone brawo — lord Hamilton wybrany.

W innej znów miejscowości, zagrożonej przez radykałów, torysi poradzieli sobie w ten sposób, że na rogach ulic rozlepili następujące ogłoszenie:

„Strzeżcie się złodziei!

„Doszła wiadomość, iż zgraja pikpocketów londyńskich wybiera się do nas w przebraniu agitatorów wyborczych stronnictwa radykalnego. Mają rozdawać proklamacje, karty wyborcze itd. Przestrzega się, by ich nie wpuszczano do domu“.

Takie to figle wyborcze urządzają w Anglji — skoro jednak akt wyborczy jest już dokonany — nie dopuszczają się tam nigdy fałszerstw, jakie niedawno miały miejsce w pewnej stolicy dzięki rozmaitym macherom.

Wystawa bułgarska w Pławdiwie (Filipopolu), która miała być otwartą d. 10. bm., nie jest jeszcze gotową, szczególnie opóźniło się ukończenie oddziałów zagranicznych. W skutek tego otwarcie tejże zostało odroczone na 27. bm.

Epilog zamachów dynamitowych. Z Paryża donoszą, że d. 2. bm. odbyła pierwsze posiedzenie komisja dla oznaczenia odszkodowania ofiarom zamachów dynamitowych. Suma odszkodowania, jakie sobie pretendują właściciele i lokatorowie domów przez owe zamachy anarchistyczne uszkodzonych, wynosi ogółem 400.000 franków. Komisja na razie uchwaliła dać 2000 fr. zapomogi dla tych, którzy wskutek zamachów potracili swe miejsca i pozostają bez chleba.

Łudność warszawska. *Warsz. Dniwn.* podaje poniższe cyfry statystyczne, dotyczące ludności Warszawy: ogółem liczy miasto 490.417 głów; w tej liczbie żydów 168.232. Zakładów naukowych ogółem Warszawa posiada 730, a w tej liczbie szkół żydowskich 559, (15 rządowych, 15 prywatnych początkowych i 529 szkół wyznaniowych). We wszystkich zakładach uczy się osobników płci męskiej 34.073 i kobiet 14.362; w tej liczbie w szkołach żydowskich — 27 548 (20.559 chłopców i 6989 dziewcząt).

Czyją własnością jest Rosjanin? A musi być czyjąś. Rosyjskie ministerstwo wojny dowodzi obecnie francuskiemu ministerstwu wojny, że ponieważ każdy Rosjanin jest własnością cara, dla tego też każdy wynalazek przez Rosjanina uczyniony, jest w pierwszej linii własnością cara. Powodem tej argumentacji jest dokonany przez pewnego rosyjskiego oficera, a sprzedany rządowi francuskiemu wynalazek nowej broni dalekostrzałnej.

Program podróży cesarskiej do Galicji został wczoraj ogłoszony w *Gazecie urzędowej*. Według niego przybędzie cesarz 30. bm. o 7 godz. z rana do Oleszyc (na linii kolei Jarosław-Sokal), i odjedzie stamtąd w południe a we Lwowie stanie o 3:50 po południu. Powitania nastąpią na dworcu, poczem tą samą drogą co r. 1880 uda się do rezydencji swojej w namiestnictwie.

Tam oczekiwać będą cesarza reprezentanci władz, ale przedstawień żadnych nie będzie tegoż dnia. Nazajutrz 31. bm. o 6. zrana odjedzie monarcha koleją do Gródka, a powróciwszy w południe przyjmować będzie reprezentacje duchowieństwa, wojskowości i władz tudzież instytucyj. Obiad o 7. Następnie korowód i serenada. D. 1. września zwidzi cesarz zrana gmach namiestnictwa, szkołę przemysłową z wystawą wyrobów, szkołę Mickiewicza, koszary artylerji, dom inwalidów, a popołudniu kasę oszczędności, gk. seminarjum i park Kilińskiego.

Po objedzie zaś wieczorem przy iluminacji miasta odbędzie się raut w gmachu sejmowym. Wreszcie 2. września zwidzi IV. gimnazjum, wystawę budowlaną i

uniwersytec, instytut chemiczny, a o g. l. w południe nastąpi odjazd przez Żółkiew do Lubaczowa i do Hruszowa (główniej kwatery manewrów), skąd 7. września odjedzie do Wiednia.

Arceksiążę Wilhelm przybył do Przemysła.

Samobójstwo. Tadeusz Antoni Tokarski, chłopiec stelmacbski, ur. w r. 1872 we Lwowie, syn Zenona i Stefani (ojciec kontrolor podatkowy) o godz. kwadrans na 2 z południa pod l. 7 ul. Sykstuska we Lwowie, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Powodem samobójstwa była prawdopodobnie nieszczęśliwa miłość. Samobójstwo popełnił Tokarski w pokoju Grzegorza Petryszka, czeladnika kowalskiego, zajętego u p. Michała Michalskiego, w chwili gdy żona Margareta wyszła na podwórze po drzewo.

Mianowania. Minister skarbu zamianował kontrolora podatkowego Maur. Orlewicza kontrolorem głównych urzędów podatk. w obrębie galic. kraj. dyrekcji skarbu.

Zmarli. W Wiedniu zmarła Emilja Brochocka w 57 roku życia.

Dr. Machek, okulista, prymaryusz na oddziale ocznym w tutejszym szpitalu powszechnym, powrócił do Lwowa.

Bal w Lubieniu. W sali zakładowej w Lubieniu odbędzie się w niedzielę d. 7. bm. wielki doroczny bal, z którego dochód przeznaczony jest na cele dobroczynne.

Wojna popów. We wsi Mikalaka w komitacie aradzkiem we Węgrzech mieszkają sami Rumuni. Mieszkają w tej wsi dwaj popi rumuńscy, żyjący ze sobą w ciągłej kłótni. W skutek tego cała gmina podzieliła się na dwa wrogie obozy. W niedzielę d. 31. lipca jeden pop miał kazanie, na którym w sposób wcale nie parlamentarny charakteryzował zalety swego brata w Chrystusie. Oburzeni tem stronnicy drugiego popa rzucili się na kazającego, który zamiarkowawszy, że to nie przelewie, w ornacie skoczył z kazalnicy, wyleciał z cerkwi przez furtkę i skrył się w bezpiecznym miejscu. Tem oburzyli się znowu stronnicy autora kazania. Wyszedłszy z cerkwi, obie strony zaczęły się bić co się wlezie. Na krzyk nadbiegła żandarmerja, której dopiero po użyciu broni udało się opróżnić cerkiew i ementarz. Cztery osoby zostały w tłumie niebezpiecznie pobite. Ponieważ w gminie wciąż jeszcze panuje wielkie wzburzenie, przeto wzmocniono posterunek żandarmerji.

Ukarany woźnica. D. 2. bm. przejechał w Wiedniu na Laudongasse woźnica z handlu wody sodowej małego chłopczyka. Woźnica z wehikułem zaprzężonym parą tegich koni kilkakrotnie bez wszelkiej potrzeby pędził w galopie ulicą, na której bawiło się dużo dzieci, dopóki jedno z nich nie dostało się pod koła wehikułu i nie poniosło ciężkich obrażeń. Oburzeni tem mieszkańcy ulicy, kobiety i mężczyźni, rzucili się w pogoń za woźnicą. Ten zaciął konie i zaczął uciekać, lecz lejece wypadły mu z rąk, jeden koń potknął się i upadł i wehikuł musiał się zatrzymać. W tej chwili rozszokowany tłum dopadł woźnicę, ściągnął go z koła i zaczął rżęścić okładając razami. Na krzyk dotkniętego niemile woźnicy przybiegła policja, która go wprawdzie uwolniła od kary dożywotnej, ale równocześnie wzięła do swego depozytu.

Poeta karmelkowy. D. 2. bm. stał przed sądem w Wiedniu 30-letni mężczyzna bardzo zredukowanej powierzchowności, nazwiskiem Baldwin Schmidag, pod zarzutem włoczęgostwa i innych brzydki brzmiących postępów. Z jego sposobu wyrażania się widać było, że należy on do klasy inteligentniejszej. Przyznał on, że od 5 ćwierci roku pozostaje bez zajęcia, od kiedy utracił swą posadę poety fabrycznego. Na zapytania zdziwionego sędziego, co to była za posada, odpowiedział, że przy pewnej fabryce cukierków zajmował się układaniem wierszyków, któremi obwiniete bywają cukierki. „Przedemną, panie sędzio — mówił on nie bez słusznej dumy — panowała w tych wierszach największa monotonia, były to zawsze te same starodawne nie mądre rymy, — ja dopiero wprowadziłem reformę i utworzyłem nową erę na polu tej poezji“. Niestety, fabryka owa zbankrutowała i zasłużony poeta karmelkowy pozostał bez zajęcia, żył jakiś czas ze wsparć, jakich mu udzielali znajomi, wreszcie w rozmaitych noclegach pozawierał znajomości z różnemi upadłymi istotami, które go też dotychczas utrzymywały. Sędzia zasądził biednego poety na trzy tygodnie ścisłego i zaostrzonego aresztu, dodając, że jeżeli potem nie znajdzie sobie jakiego zajęcia, będzie on w razie ponownego przydybania oddany do zakładu robót przymusowych.

Dwie stacje met. orologiczne mają być według projektu uczonego księcia z Monaco, przyjętego przez paryską akademję nauk, urządzone na wyspach Azorskich na Atlantyku. Jedna z nich stanie na szczycie góry Monte Tico, 2222 metrów nad poziomem morza. Za pomocą telegrafu podwodnego, który obecnie zaczęto budo-

wać z Francji przez Azory do Ameryki południowej, będą stacje te połączone z oboma wielkimi ładami. Będą one miały ważne zadanie sygnalizowania burz i wogóle zmian atmosferycznych, nadchodzących z Ameryki przez Atlantyk ku Europie.

Po włosku. Pisma donoszą równocześnie o dwóch tragicznych wypadkach, które się w tych dniach zdarzyły we Włoszech. W Medjolanie zabił d. 3. bm. kupiec Bordonetti swą 25 letnią żonę siedmioma pchnięciami sztyletu wskutek bezpodstawnej zazdrości. W pobliskim Sagliari zamordował tego samego dnia 19-letni służący Moi, swego pana, urzędnika Corone, czterema pchnięciami noża. Żona Corony, która była moralną sprawczynią mordu, utrzymywała z owym służącym stosunek miłośny.

Dawni księgarze. Niejednego zaciekawi może rota przysięgi, jaką już przed laty prawie 600, bo aż w r. 1302 składali księgarze, znajdujący się wówczas pod zwierzchnim dozorem uniwersytetów. „Przysięgam, iż wiernie otrzymywać, przechowywać, wystawiać na sprzedaż i sprzedawać będę książki sobie powierzone. Przysięgam, że gdy się mnie radzić kto będzie co do ceny, odpowiem w dobrej wierze, miarkując zapłatę tak, jak byłbym przyjął sam w razie potrzeby. Przysięgam, w końcu, że cena książki i nazwisko właściciela będą umieszczone widocznie na wszelkim egzemplarzu.“ Przysięgę taką składano co lat dwa.

Spis osób, które wyraziły w Petersburgu życzenie przyjęcia na siebie obowiązków kuratorów sanitarnych cyrkulowanych podają *Wied. Piet. Gr donrecz. Now. Wrem.* z podziwu wyjść nie może, że w spisie tym figurują prawie wyłącznie nazwiska niemieckie i żydowskie, a rosyjskich bardzo mało. W niektórych cyrkulacjach nie ma nawet ani jednego rosjanina. Czyż mamy taki ogrom Niemców i Żydów — zapytuje *N. Wremia* — czy też rosjanie wcale o czystość dbać nie chcą.

Mikroby w winie. Wina naturalne zawierają w sobie bardzo mało drobnoustrojów, oprócz grzybków drożdżowych a nawet z biegiem czasu wina stare po latach piętnastu nie mają już w sobie ani jednej komórki żyjącej. Przeciwnie wina sztuczne zawierają niekiedy mnóstwo bakterij, a nawet zarodki pleśni. W sześciennym centymetrze wina rodzenkowego uczeni znajdowali do 125.000 mikroorganizmów, z których zaledwie dziesiąta część przypada na grzybki drożdżowe, gdy tymczasem pozostałe były to laseczniki itp. Tej niepożądanego obfitości główną przyczyną jest ludzkie niechlujstwo przy urządzaniu wina. Być może, iż właśnie owe organizmy, nie zaś skład chemiczny trunku wywołuje u nas nieraz zaburzenia żołądka.

Tragedja miłosna. Świeżo w Foggia rozegrała się przygoda miłosna, która uwagę całych Włoszech zwróciła na siebie. Młody bogaty wicehrabia Francesco Donadoni oddawna już postarał się o względy posągowej pięknej Tommasiny di Lalla, córki skromnego właściciela zajazdu na Vico Garganico. Szesnastoletnia Tommasina słynęła z piękności na całą prowincję; młodzież tłumnie ubiegała się o jej rękę, ubiegała jednak daremnie, dziewczyna bowiem odmową przyjmowała najczulsze oświadczenia. Odpowiadała wszystkim, że za młodą jeszcze była, że nie pragnie wychodzić za mąż, a tymczasem spędzała czas na miłostkach z wicehrabią. Ten ostatni, jak to się zwyczajnie w tych warunkach dzieje, obiecywał żenić się z nią, ale nie miał zupełnie zamiaru dotrzymać obietnicy, chwalił się nawet gdzie mógł względami dziewczyny, narażając ją na pośmiewisko. Aż oto i odebrał zasłużoną nagrodę. W d. 19. bm., przechodząc ulicą, napotkał kochankę: „Buona sera signore“ — rzekła, zatrzymując wicehrabiego dziewczyna — czy nie mogłabym słówka z panem pomówić? „Precz z drogi!“ — brzmiała odpowiedź. Ale Tommasina nie usłuchała rozkazu: „Czy zwrócisz mi cześć wydartą?“ — pytała dalej śmiało. „Nie!“ — odparł wicehrabia. „Nie ożenisz się zatem ze mną?“ „Nie!“ A więc dowiedz się — zawołała dziewczyna — że mimo stanowiska swojego nieponiem jesteś tylko, nieponiem, nie zasługującym na życie. „Buona sera signore“ — co rzekłszy, Tommasina długi sztylet wbiła w piersi wicehrabiego, zadając mu śmiertelną ranę. Po dokonanej zbrodni ze śmiechem na ustach dziewczyna oddała się w ręce sprawiedliwości.

Surowy wyrok. Jakie stosunki naprężone istnieją w Szlezwigu między napływowymi Prusakami i rdzenną ludnością duńską, świadczy dosadnie następująca sprawa. Kilka młodych panien duńskich w Apenrade, przejeżdżając Łódką koło wsi Loitkirkeby, zoczyło nauczyciela wiejskiego (Prusaka), musztrującego po niemiecku swych uczniów. Wówczas jedna z nich, weselszej natury, zakomenderowała po niemiecku: „Cały batalion — naprzód! Oczy w lewo!“ Nauczyciel złożył atoli o tem raport policji, a ta młodą Dunkę skazała na 4 marki kary za wyszydzanie wojska pruskiego.

Udział robotników w zyskach. W Paryżu od-

był się 30. zm. wieczorem odezwał deputowanego Naqueta, który przedstawił szczegółowo swój projekt do prawa, złożony w Izbie o dopuszczeniu do udziału w zyskach robotników i urzędników w przedsiębiorstwach akcyjnych. Zebrani, w ilości 500, słuchacze, jednogłośnie dali projektowi temu aprobatę.

Wpisy do towarzystwa „Szkoły ludowej“

(Kola pań) zgłaszać się można w następujących miejscach:
a) u przewodniczącej Heleny **Szczebanowskiej** ul. Dąbrowskiego licząca 8,
b) u każdej z pań **delegatek**,
c) w **księgarni** pp. Sayfartha i Czajkowskiego w Rynku,
d) w **kancelarii** posła Stanisława **Szczebanowskiego** ul. Jagiellońska l. 7. zawsze, a najlepiej podczas zebrania tamże wydziału towarzystwa, t. j. w piątek od godziny 4 do 6. popołudniu. *Heleny Szczebanowskiej, Bogumila Czechowiczowa.* Wkładka roczna 1 ztr. Wpisują się także całe rodziny.

Księgę pamiątkową „Sokola“ można nabywać w kancelarii Towarzystwa (od 5. do 8.) po cenie 1 ztr. 50 cent. za egzemplarz.

Teatr, literatura i sztuka.

Na wystawę lwowską sztuk pięknych nadeszły następujące nowe obrazy: Stanisławskiego znanego pejzażyisty zamieszkałego w Paryżu, kilka prac Krzesza „Portret dr. Ebersa“ Iwasika „Studjum“, Gottlieba szkic „Błogosławieństwo rabina Sadeckiego“, Zuber „Hucul“, Kotowskiego dużych rozmiarów obraz zatytułowany „Szara godzina“, oraz Sznera „Wyjazd na polowanie“ i „Po polowaniu“.

„**Sylwan**“ zeszyt sierpniowy zawiera: Zaproszenie członków gal. Towarzystwa leśnego na X. walne zgromadzenie. „Gore“! Echa historyczne z puszczy i bagnisk starej Słowianszczyzny, napisał E. Hołowkiewicz. (Ciąg dalszy.) Przyczynek do rozpoznania stosunków geologicznych u podnóża Karpat napisał Antoni Kauss. W przededniu walki, napisał Kazimierz Acht. (Ciąg dalszy.) Luźne uwagi z dziedziny handlu i przemysłu drzewnego, napisał S. Tyc. Recenzje i sprawozdania literackie. Drobne wiadomości.

„**Hałycko-ruskiej bibliografii XIX. wieku**“, wydawanej przez p. Iw. Em. Lewickiego, wyszedł właśnie zeszyt 25., zawierający dokończenie spisu publikacji ruskich z r. 1883. Dotychczas wliczono w tej bibliografii ogółem 2559 publikacji. W najnowszym zeszycie 3-arkuszowym najcenniejsze są, jak zwykle, systematycznie ułożone spisy treści pism periodycznych (*Prołom, Słowo, Świt, Szkolna czasopisy, Bałkiewszczyzna, Gospodar i promyszlenny i Diło*). *Iw. Fr.*

Bartnika postępowego treść nr. 7. i 8. Zygmunt Gawarecki: Pielęgowanie Czerwieca polskiego. Ks. Adam Witwicki: O wyrobie uli słomianych. Ks. Nestor Horoszewicz: Uwagi o ulach. Z. Gawarecki: Pielęgowanie i chów bażantów. Roboty w pasiece z końcem lata. Jędrzej Średniawski: Odezwa do pp. ogrodników. Rozmaitości.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Warszawa 6. sierpnia. Miasto Równe (?) na Wołyniu, podpalone na cztery rogi, zgorzało do szczytu; 14 osób zginęło, 16 odniosło ciężkie pokaleczenia; 2000 ludzi jest bez przytułku.

Wiedeń 6. sierpnia. Dziś rano wybuchł pożar w fabryce wyrobów nieprzemakalnych Elsingera. Straty znaczne.

Gremium wiedeńskich właścicieli hoteli oświadcza, że bezpodstawną jest posłuska, jakoby postanowili nie przyjmować podróżnych z Rosji.

Tegoroczny jarmark zbożowy odbędzie się we Wiedniu d. 29. i 30. bm.

Lublana 6. sierpnia. Tutejsza rada miejska jednogłośnie uchwaliła wniesić do ministerstwa spraw wewnętrznych rekurs przeciw reskryptowi prezydenta krajowego, którym zawieszono uchwałę rady miejskiej, usuwającą niemieckie napisy ulic, jako przeciw naruszeniu autonomji gminnej.

Budapeszt 6. sierpnia. Na zgromadzeniu komitetu Somogyi podnoszono oplakane stosunki co do wzrostu ludności. Są gminy, w których zaledwo na 710 mieszkańców jedno dziecko się rodzi. Aby zapobiedz temu groźnemu stanowi, uchwalili rząd zniżyć podatki gminne dla rodzin mających kilkoro dzieci, tudzież ustanowić nagrody za denuncjacje o nadużyciach akuszerek. — W Dees (na Siedmiogrodzie) powstał okropny popłoch z powodu, że na rogach ulic obaczono czarne plakaty, na których czerwonymi literami stało wydrukowane: „Ocknijcie się Rumuni! Podpalcie miasto! Przygotujcie broń i wymordujcie szelmów Madiarów!“ Wysłano relację do ministerstwa.

Paryż 6. sierpnia. Carnot ułaskawił dwóch rozbójników, skazanych na śmierć.

Policja skonfiskowała anarchistyczne plakaty,

wzywające do zamordowania tych sędziów, którzy zasiadali w ostatnim wersalskim procesie przeciw anarchistom.

Berlin 6. sierpnia. W sprawie rokowań handlowych Rosji z Niemcami, rozchodzić się będzie głównie o kwestję importu zboża rosyjskiego do Niemiec.

Londyn 6. sierpnia. *Standard* donosi, że deputowany Dilke zamierza w parlamencie postawić wniosek, aby Egipt uznano państwem neutralnym, stojącym pod gwarancją wielkich mocarstw europejskich.

Zofja 6. sierpnia. *Swoboda* podtrzymuje w całej pełni wiarygodność ogłoszonych przez nią tajnych dokumentów rosyjskich i publikuje dwa nowe dokumenta poselstwa rosyjskiego w Belgradzie. Jeden z nich składa na to dowód, że osławiony dowódca bandy rozbójniczej, Jovanovic, otrzymał onego czasu list żelazny i paszport, jako wybitna osobistość.

Cholera.

Pod względem osobliwości lwowskich notujemy następujące:

Obok kościoła Marji Magdaleny znajduje się *zakład karny dla kobiet*. W tem zabudowaniu urzędowym *nie ma zbiornika* na kał, naturalnie więc, iż kał ten musi spływać wolno kanałami, kilometrów niemal drogą nim się dostanie do koryta Pełtwi. Jeszcze gdy deszcz ulewny splucze wszystkie kanały, to pół biedy, ale gdy posucha panuje, kał ten stoi w kanałach dniami całymi i tygodniami zatruwając wzdłuż ulicy Sykstuskiej w koło powietrze i czyniąc je wprost niemożliwym oddechania. Mieszkańcy ul. Sykstuskiej trapieni latami całymi tym fetorem wpadli nareszcie na źródło tych wonnych zapachów i udali się jeszcze w lipcu z. r. z prośbą do magistratu i rady miejskiej o poczynienie odpowiednich kroków celem zapobieżenia tym fetorem. Magistrat rzeczywiście wysłał komisję, która zbadała urządzenia wychodkowe zakładu karnego dla kobiet i orzekła, iż wychodki te są urządzone w sposób jak najbardziej prymitywny, że ze względu na ogólne stosunki zdrowotne mieszkańców miasta przeprowadzić należy w czasie możliwie najkrótszym rekonstrukcję wychodków i kanałów w tym zakładzie w ten sposób, by tylko płynne nieczystości do kanału publicznego odpływać mogły. Na takie orzeczenie komisji sanitarnej wezwał magistrat naczelną prokuratorję państwa, by stosownie do orzeczenia postąpiła, a tymczasem nim zupełna rekonstrukcja kanałów i wychodków skuteczną zostanie, by naczelna prokuratorja państwa nakazała perjurycznie w mowie będącej wychodki i kanały należycie dezynfekcjonować. O tem odniesieniu się magistratu do prokuratorji zawiadomił prezydent miasta właścicieli realności położonych przy ul. Sykstuskiej pismem l. 28936. *Rok już mija*, a interwencja magistratu do prokuratorji *pozostała bez skutku*. Dziś magistrat ma prawo bezwzględnego przymusu.

Również zwracamy uwagę, że przy ul. Sykstuskiej obok gmachu gr. seminarjum wybudowało namiestnictwo *stajnię dłu nierogacizny*, prawie w śródmieściu. Nie wiadomo, czy tam była już która z komisji sanitarnych.

Z Sokala piszą nam 5. bm. Na przedmieściu Babiniec zaszedł wczoraj wypadek cholery (nostras?) u izraelitki. W najbliższej okolicy miasta tj. w Sawczynie, Szmitkowie Bojanicach grasuje epidemicznie tyfus płamisty. Tutejszy fizyk bawi w Zakopanem na urlopie a inni dygnitarze są zajęci swymi majątkami. Na gwałt oczekujemy energicznych zarządzeń, ale nie na papierze.

Komisja sanitarna cywilno-wojskowa w Krakowie odbyła 4. bm. posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezydenta Friedleina. Tak fizyk miejski, jak i powiatowy stwierdzili, że stan zdrowia tak w mieście, jak i w powiecie, utrzymuje się bardzo pomyslny. Jak zwykle o tej porze, jawią się sporadyczne przypadki biegunki i czerwonki. Urządzono szpital obserwacyjny dla podróżnych, mogących przybyć z objawami cholery, w baraku szkolnym, zbudowanym w ogrodzie Angielskim. Postanowiono zawrzeć umowy na podstawie nadesłanych deklaracji z Braćmi i SS. Miłosierdzia, co do urządzenia szpitali cholerycznych. Na zapytanie Magistratu, czy ogłosić jarmark jesienny na konie, doradzono, aby go ogłosić, a w razie gdyby epidemia cholery wybuchła, w onym czasie go odwołać. Przyjęto do wiadomości, że dla wojska na wypadek cholery będą baraki za wiaduktem przy

**FABRYKA MASZYN
T. BREDTA
w Ottynji**
przyjmuje natychmiast
zdolnych
**ślusarzy
i tokarzy.**

Ważne dla Rodziców.

Na stancję przyjmę jednego lub dwóch chłopców dobrze prowadzonych, zapewniając im wikt zdrowy i dostatni, uwagę na zachowanie i postępy w naukach, opiekę mężką — oraz mieszkanie obszerne w ogrodzie niedaleko od gimnazjum i szkoły realnej. — Na żądanie naukę francuskiego języka od rodowitego Francuza. Bliższych informacji udzieli Administracja.

Chcąc uzyskać

miejsce na towary zimowe wyprzedajemy cały nasz zapas tegorocznych

Parasolek

po własnej cenie, czyli o 25% taniej od cen zwykłych.

Wrześniowski & Włodek

Nowo otworzony

Magazyn nowości

we Lwowie ul. Halicka liczb. 4. vis-a-vis apteki Wgo Wiewiórskiego. Łaskawe zlecenia z prowincji załatwiamy odwrotnie.

Najlepsza ochrona

naprzeciw niedyspozycji lub niestrawności żołądka

„Kieliszek starej żytniej wódki“

Bałabanówka

bez cukru i bez anyżu w skutkach zupełnie wyrównuje prawdziwy koniak.

Litrową butelkę za 90 centów poleca Handel

Karola Bałabana we Lwowie.

**Ważne dla
JW Panów właścicieli dóbr**

Oliwy do maszyn

najlepszego gatunku dla młócarń parowych za 100 kg. 34 zł. dla młócarń kieratowych 28 zł. dla maszyn gorzelnianych 28 zł. jakoteż wszelkie inne oliwy. Smarowidło najlepszej jakości 11 zł. loco do każdej stacji kolejowej.

Poleca również i utrzymuje na składzie:

**Pasy do maszyn,
węże gumowe i parciane,
artykuły dezinfekcyjne dla
domów i do stajen.**

Skład farb, lakierów i materiałów

J. SPÄTA

Lwów,

ulica Kazimierzowska 1. 28.



**SKŁAD KAWY
Artura Kościckiego**
pod godłem „Syrjusz“
we Lwowie, ul. Ossolińskich 1. 11.
wchód także z ulicy Ciubej
poleca tylko najlepsze gatunki
po cenach hurtownych.
Ceylon, Mokę i Amerykańską.
Kawa najprzedniejsza kosztuje w miejscu 1/2 ko zhr. 1 —
na prowincję 4 3/4 ko zhr. 10 ct. 10 franko.

**Francuskie
GORSETY**
najlepszego krój.
po zł. 2-80, 3-50, 4-255 50
i 6 poleca handel
**płócien i bielizny
JANA RIEDLA**
we Lwowie.

Kamienice rentowne

przy ulicy Zyblikiewicza, Leona Sapiehy, Gródeckiej Zamarstynowskiej, Panińskiej, Lyczakowskiej, Kochanowskiego, Zamojskiego, Ormiańskiej, Bajerowskiej, Podzamcze, Kaleczej, Kampiana, Fredry, Kraszewskiego, Bem, Gancarskiej, Kościopanej, Zimorowicza, Mickiewicza, Pańskiej, Trzeciego Maja, Krasickich, Zygmuntoński, św. Mikołaja, Kościuszki, Podlewskiego, Rejtana, Zielonej, plac Smilki i t. d. poleca do sprzedania Ignacy Rappaport; Lwów, Jagiellońska 17.

**Pierwszy parowy
amerykański młyn do kości
w Klimkówce pod Rymanowem**

sprzedaje tego roku około 150 wagonów różnych gatunków mąki prawdziwej kościanej za gotówkę 3% scota, na kredyt od 3 do 9 miesięcy bez procentu, od 6 do 6 miesięcy na 8%, a w razie koniecznej potrzeby i 12 miesięcy kredytuje.

Doświadczenia z nawozami sztucznymi robione na własnych polach na wielką skalę można oglądać w różnych porach roku; na donoszących o przybyciu, konie będą oczekiwać na stacji Rymanów.

Dla pośredników w rozsprzedaży, dla Panów Naczelników gmin itp. wszystkich, zajmujących się agencją tego towaru wśród włościan, oferuje fabryka 5% prowizji. Za dobroć towaru fabryka ręczy. Zarząd dóbr Klimkówka p. Rymanów.

**Restaurację
w Hotelu krakowskim**

we Lwowie

objąłem i odnowiłem, zaopatrzywszy się w wielki zapas

WIN

PIWOPILZNEŃSKIE

z browaru akcyjnego.

Abonament i wszelkie zamówienia przyjmuje się.

Z szacunkiem

M. Lipiński.

były restaurator w Hotelu Angielskim.

DROBNE OGŁOSZENIA.

**Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.**

Wino czerwone czyste naturalne litr 60 ct.

Wino białe stołowe bardzo dobre do wody litr 52 ct.

Wina butelkowe od 50 ct. do 8 zł. butelka poleca handel

S. Wojciechowskiego Chorążyczyna.

Klatki na papugi i drobniejsze ptaki poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry).

Kantor sprzedaży wyrobów glinianych i pieców kaflowych Konstantego Jaworskiego i Spółki przeniesiony został na ulicę Krakowska do realności Wpana dra Pietrzyckiego w Tarnowie.

Nowe znakomite siedzie pocztowe z uka 12 ent. poleca handel Alberta S. Kowrona we Lwowie.

Kamienica przy ulicy Długosza do sprzedania. Czynn 2700 złr. Bliższa wiadomość u p. Fiedler. Zimorowicza 15. 155

Ważne dla dam!

Po umiarkowanych cenach na każde miarę sprzedaje się formy na staniki, płaszcze, paletociki, szlafroki i t. d. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie i do fastrygowania i wypróbowania pod gwarancją dobrego leżenia. Krój i zurnale francuzkie. Piekarska 2B. II. piętro.

Wspólnik!!!

potrzebny jest z kapitałem 4 — 5000 złr. do bardzo rentownego interesu. Bliższa wiadomość w administracji Kurjera Lwowskiego. 881

W ulicy św. Teresy trzy kamienice piętrowe, z ogródkami pod przystępnymi warunkami do sprzedania. Wiadomość u adwokata dra Krygowskiego ul. Trzeciego Maja 1. 10. parter. 999

Poszukuję nauczycielki do prowadzenia panienki z 5. klasy do 8., która by też mogła udzielać języka francuskiego i muzyki. Aptekarz w Dukli.

CERATY
Obicia powozowe
dywany i chortniki
poleca najtaniej
St. Wyszynska
Lwów. Kopernika 16.

Jedyny środek przeciw karczom b. zuszonym i niedokrewności: „prawdziwe wino dalmatyńskie“ (czerwone) do nabycia tylko w handlu J. Rohseka, Lwów róg Kazimierzowskiej i Brajerowskiej. Wysyłki na prowincję za zaliczką.

Poszukuje zdolnego subiekta Czułeński cukiernia w Żółtkwi.

Długa choroba znieczony oficjalista prywatny, żonaty ojciec 4 dzieci błaga o pomoc chwilową i o posadę ekonomo lub leśniczego. Posiada chlubne świadectwa od obywateli z tychże także niższy egzamin leśniczy. Łaskawe datki i ofe ty na posadę przyjmuje admin. Kurjera Lwowskiego

Maturzystka z praktyką nauczycielki prywatnej, poszukuje w tym charakterze zajęcia na wsi. Wymagania skromne, świadectwa chlubne. Adres R. Puławska Drohobycz. 910

Osoba w średnim wieku, poszukuje miejsca do zarządu domowego lub za towarzyszkę. Zgłoszenia w administracji A. S. 907

Zimnawoda Strychuwałec u Stupnickiego 4 pokoje na letnie pomieszkania tanio do najęcia. 890

KASY OGNIOTRWAŁE i kasetki Patent Polzera & Spółki dostawcy kolei krajowych i zagranicznych, urzędów pocztowych i pocztowych i banków poleca najtaniej **zastępca Simon Degen** we Lwowie, ulica Jagiellońska 13.

Fortepiany, pianina, cytry najtaniej sprzedaje, pożyczka, mienia, kupuje **Kalinowski**, upoważniony metr cytry, śpiewu. Żulińskiego 6. parter. 913

Młodzieniec, dobrze wychowany, chętny do pracy, znajdzie umieszczenie w handlu korzennym W. Michalik, ul. Gródecka 1 52. we Lwowie. 893

Klemens Fedunio, b. inżynier, kier. biblioteki uniw. Jagiellońsk. poleca swój zakład inroligatorski i galanteryjny przy ul. Akademickiej 1. 8. we Lwowie. 951

Kupno i sprzedaż dóbr ziemskich, folwarczów, kamienie i lasów, dzierżawy dóbr, bankowe pożyczki hipoteczne. Konces. Agencja J. Topolnicki Lwów, Pańska 13. 855

Magister farmacji dobrze polecony poszukuje posady. Bliższa wiadomość Dawid Kreppel w Drohobyczu

Poszukuje posady rutynowana kasjerka, obeznana z zajęciem sklepowym, pisząca kaligraficznie i ortograficznie po polsku. Może się wykazać chlubnymi świadectwami. Wiadomość: Lwów, Zygmuntońska 1. 15. w parterze.

Do handlu poszukuje wdowy lub panny z kaucją 300 złr. Zgłosić pod B. N. w administracji. 915

Zakład ogrodniczy **E. Kaczorowski** w Stanisławowie poleca: fiance bratków wielkokwieciastych w 26 kolorach 100 sztuk 1 zł. 20 ent., mieszane gatunki 100 sztuk 80 ent. „Ocier“ najpiękniejsze 100 sztuk 1 zł. 80 ent. 816

Meble najnowszego fasonu po najniższych cenach, matow, orzechowe, dębowe ma na składzie B. Kiczales Teatralna 1. 7. 909

Bardzo korzystny interes zaraz do sprzedania. Roczny dochód 1000 złr. Bliższa wiadomość A. Borczowski ulica Zyblikiewicza 1. 3. 917

Ekspedytorę z uzdolnieniem telegraficznym przyjmuje zaraz poczta Jagielnica 925

Przeciw cholerze!

Syfony hermetyczne kanałowe klozety i rury wychodkowe poleca najtaniej F. Rentschner handel żelaza, Karola Ludwika 1. 37. 919

Pożyczki!

hipoteczne na majątki ziemskie i realności miejskie za dowolną spłatą, jakoteż prywatne na kredyt osobisty **Ignacy Rappaport** Lwów Jagiellońska 17.

Majątki ziemskie do sprzedania kupna i wdzierżawienia **Ignacy Rappaport** Lwów Jagiellońska 17.

6 parcel pod budowę, tabularnie wydzielone, przy ulicy Panińskiej i Piastów są zaraz do sprzedania. Wiadomość 1. 12. Paniańska. 924

**Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.**

4, 3 pokoje ect. 2 pokoje, przedpokój i pokoje kawalerskie. Stajnie wynajmują. Zarząd realności Emilia Peremiljana Brajers w gozdnach 9 — 12 i 3 — 5.

2 pokoje, kuchnia, pokój kawalerski. Długosza 23. 677

6 pokoi z balkonem, przedpokój, kuchnia, weranda, ogród na I. piętrze w willi ul. Czarneckiego 1. 26. 687

Cafe drugie piętro, front, składające się z 5 pokoi, przedpokój, kuchnia i wszystkich przynależności, od 1. września do wynajęcia, ul. Teatralna 1. 8. Bliższych wiadomości co do tego mieszkania zasięgnąć można w handlu na ul. Jana Stachiewicza przy pl. Marjackim 1. 11. 780

Do wynajęcia w kamienicy ul. Czarneckiego 1. 12. obok c. k. na miesztwa od 1. października na II. piętrze na froncie, 3 pokoje, salon przedpokój, kuchnia, komora, strych i piwnica. 536

Pomieszkania przy ulicy bocznej Lyczakowskiej 1. 13 1/4. A. 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, 2 pokoje, przedpokój kuchnia, pokoje kawalerskie od 1. września lub października. Wiadomość od 11 do 12 i od 3 do 5 popoł. tamże. 889

Ulica Kraszewskiego 1. 21. 6 pokoi, pokoi, przedpokój, kredens etc. na II. piętrze zaraz. Takie same mieszkanie z balkonem na I. piętrze od 1. października. **Ulica Sykstuska 1 58.** 4 pokoje, przedpokój etc. parter od 1. września. 3 pokoje, nyża, etc. II. piętro od 1. września, 3 pokoje, nyża etc. I. piętro od 1. listopada.

Dwa pokoje dla panów kawalerów są zaraz do wynajęcia na III. piętrze ul. Halicka 1. 10. 798

4, 5 ładnych pokoi z przynależnościami, łączyściami od różnych terminów ulica św. Marka 10. 923

Lyczaków 1. 3 4 pokoje I. piętro. 918

Rok założenia 1855

Tadeusz Miłaszewski

zegarmistrz

we Lwowie, ul. Akademicka 1. 3. poleca swój

skład zegarków kieszonkowych i stołowych, ściennych, szwarcwaldskich i podróżn.

Każda sprzedaż i naprawa pod gwarancją. Naprawy i zamówienia z prowincji uskutecznią się w możliwie krótkim czasie.

5 do 10 złr. dziennie

pewnego zarobku bez kapitału i ryzyka ofiarujemy każdemu, chcącemu się zająć sprzedażą prawnie dozwolonych losów i papierów w t. Zgłoszenia pod „Lose“ do biura anonsów **J. Danneberg.** Wiedeń, I., Kumpfgasse. 7.

Spółka mleczarska

w Haczowie

poleca codziennie

Świeże masło śmietankowe

w paczkach 5 kg. po 4 zł. 50 ct. franco.

EMILIA JAKIMIAK

poleca swoją

Pracownię sukien damskich i dzecinnych

jakoteż różnego rodzaju okrywki, jako od dawna znaną ze swego dobrego gustu i sumiennej pracy. Zamówienia przyjmuje w miejscu i z prowincji i u skutecznie w jak najkrótszym czasie po bardzo niskich cenach.

Lwów, Rynek 21. II. piętro.

Na porę kuracyjną 1892

poleca

rzeczywiście dobrą

HERBATE ROSYJSKA

izydor Wohl

właściciel jedyne wyłącznego handlu herbaty 22 lat istniejącego we Lwowie ulica Sykstuska 6.

